

SI EWIA MŁODEJ WSI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIAZKU MŁODEJ WSI

JAK PARCELOWAĆ?

Ruch Młodowiejski określił swój stosunek do reformy rolnej. W uchwałach delegatów na Walny Zjazd naszej Organizacji uznaliśmy ją za konieczność społeczną i państwową. Obecnie wsłuchujemy się nie tylko w głosy „za” i „przeciw”, ale również pilnie śledzimy i tę dyskusję, w której zastanawiają się polemizujący¹⁾ nad tym, jak ta reforma ma wyglądać i jak wielkie mają być gospodarstwa, osiągnięte w wyniku parcelacji.

Do czołowych publicystów — zwolenników reformy rolnej należy znany ekonomista, b. premier, b. minister Skarbu, prof. Władysław Grabski. W 14-ym n-rze „Siewu Młodej Wsi” zamieściliśmy artykuł na temat jego pracy p. t.: „Parcelacja agrarna wobec struktury, koniunktury i chwili dziejowej Polski”, dziś omówimy nowe studium prof. Grabskiego n. t.: „Mniejsze czy większe gospodarstwa włościańskie przy reformie rolnej”.

Pójdźmy po drogach myśli autora. Na wstępie wspomnianej wyżej pracy prof. Grabski stwierdza, iż „ci, którzy wypowiadają się za silniejszym tempem procesu parcelacyjnego, rzadko kiedy są zwolennikami tworzenia większych gospodarstw włościańskich; ci zaś, którzy są za powolniejszym procesem parcelacji, wypowiadają się przeważnie za tym, że jeżeli już konieczne zapas ziemi folwarcznej ma się kurczyć, to niech przynajmniej ziemia przechodzi w ręce gospodarzy włościańskich większego typu, takich, którzy by mogli utrzymać wyższy poziom kultury i mogli dać społeczeństwu polskiemu element wybitniejszy, zamożniejszy, a przeto i bardziej niezależny”.

Autor, uznając zalety większych gospodarstw, dzięki którym Poznańskie i Pomorze mogły w drodze odpływu jednostek zamożniejszych spolszczyć miasta — dawniej ziemczone i żydyżiałe, stwierdza jednak, że dziś ziemi jest tak mało, iż tworzenie tego rodzaju wielkokmiecych gospodarstw spowodowałoby pozabawienie ziemi małych i bezrolnych. Przeszłość wyraźnie mówi o załamaniu się takich reform

rolnych, których twórcy wysuwali hasła tworzenia większych gospodarstw. Zachwiało to zarówno reformą rzymską (Gracchus), jak i rosyjską (stołypinowską), która wzbogaciła wprawdzie zamożniejszych gospodarzy, ale jednocześnie przyczyniła się do pogłębienia przepaści i walk między kułakami a małorolnymi, co tak umieli — ku szkodzie wsi — wykorzystać bolszewicy, tworząc swoje kolchozy.

„Dla Polski — słusznie twierdzi prof. Grabski — wszelką reformę rolną, wszelką parcelację, która siliłaby się na tworzenie dużych, wielkokmiecych gospodarstw, a lekceważyła upelnorolnienie adiacentów oraz zamianę służby folwarcznej na samodzielnych gospodarzy, która nie dążyłaby do tego, by ziemią szafowano tak, by jak największa liczba rodzin mogła się na niej samodzielnie utrzymać, uważałbym za zgubną i niebezpieczną, za zaczątn fermentów agrarnych groźnych i gorszych od tych, przez jakie przechodziliśmy i przechodzimy”.

Dalej autor polemizuje²⁾ ze stwierdzeniami Związku Izby i Organizacji Rolniczych, jakoby większe gospodarstwa chłopskie przynosiły większy dochód, zapewniały lepszy zbyt produkcji i zatrudniały większą liczbę rąk rolniczych.

„Ponieważ wnioski takie — pisze autor — były bardzo błędne, chcąc uwidocznic ich niestuszność, zestawilem dane, wykazujące nieznaczna przewaga większych gospodarstw nad mniejszymi w ten sposób, że danym, dotyczącym jednego gospodarstwa, o obszarze 30 — 50 ha, przeciwstawiłem dane, dotyczące 10 gospodarstw po 3—5 ha, jako takim, których zmieści się dziesięć na przestrzeni jednego dużego gospodarstwa. W ten sposób wykazałem, że podczas gdy jedno gospodarstwo 30 — 50 ha daje dochodu rolniczego 4046 zł., to 10 gospodarstw 3 — 5 ha daje 12.980, czyli przeszło 3 razy tyle. Gdy jedno gospodarstwo 30 — 50 ha daje 3.131,20 zł. dochodu podatkowego, to 10 gospodarstw 3—5 ha daje 5.314,70 zł., gdy wydatki gotówkowe jednego gospodarstwa 30 — 50 ha są równe

¹⁾ Zabierający głos w dyskusji.

²⁾ Dyskutuje.

2.033,68 zł., to 10-ciu gospodarstw po 3—5 ha wynoszą 5.293 zł., koszty utrzymania 2.475,02 zł. wobec 14.320,40 zł., czyli przeszło 5 razy więcej; świadczenia i przyrost majątkowy 254 zł. i 929,50 zł., spożycie zaś całe jednego gospodarstwa 30—50 ha równa się 4.762,92 zł., a 10-ciu po 3—5 ha aż 20.552,90 zł., czyli przeszło 4 razy więcej.

W ten sposób chciałem uwidocznić, że wielkie gospodarstwa włościańskie nie mają żadnej przewagi gospodarczej nad mniejszymi, poza to, że dają większy procent od kapitału, bo mają mniejsze koszty produkcji³⁾.

Zastawiając się nad wielkością gospodarstwa, prof. Grabski uważa, za najbardziej odpowiednie od 4—10 ha. Przeciwstawia się też zwiększaniu gospodarstw ponad 10 ha, gdyż gospodarstwa 10 — 15 ha są mniej wartościowe pod względem dochodu.

Wynika to z poniższego zestawienia:

Wyszczególnienie ³⁾	w gospodarstwach 5—10 ha zł.	w gospodarstwach 10—15 ha zł.
Kapitał czynny na ha	2.156,92	2.020,51
Przychód surowy	460,63	401,43
Przychód czysty	95,24	95,72
Przychód gotówkowy	376,00	322,53
Dochód rolniczy	242,05	199,34
Dochód społeczny	316,26	274,66

„Większe gospodarstwa chłopskie — pisze prof. Grabski — moglibyśmy tworzyć przy parcelacji bez szkody dla nas tylko wtedy, gdybyśmy dla małorolnych i bezrolnych mieli duże zarobki przemysłowe na miejscu i gdybyśmy mogli im dać znośne warunki przez szybki postęp urbanizacji. Do tego jest nam jeszcze daleko.

Dla stworzenia większych gospodarstw włościańskich jest w Polsce i za późno i za wcześnie. Za późno w porównaniu z początkiem XIX w., bo mamy trzy razy gęściejszą ludność wiejską, niż wówczas; za wcześnie, bo mamy tak słabą zdolność przemysłowienia i postępu urbanizacji, że stosunków rolnych nie możemy uzdrowić inaczej, jak tylko jaknajoszczędniejszym rozdawaniem ziemi, której nam najwięcej

³⁾ Tablica ta wzięta jest ze studium profesora Grabskiego n. t.: „Mniejsze, czy większe gospodarstwa włościańskie przy reformie rolnej“.

brak ze wszystkiego w stosunku do liczby ludności rolniczej“.

Argumentem, przemawiającym za tworzeniem w wyniku parcelacji mniejszych gospodarstw są stosunki, panujące dziś we Francji, gdzie doszło do strajków w t. zw. farmach, będących własnością wielkorolnych chłopów francuskich, którzy zajmują się jedynie kierownictwem prac, a robotnicy rolni, wynajęci, muszą wszystko wykonywać. Słusznie, bo zamiast dawnych dziedziców wytworzyłby się w Polsce typ nowego dziedzica - chłop, który posiadając większe gospodarstwo, nie uprawiał by go własnymi rękami, a pędził by do roboty bezrolnych lub małorolnych wynajętych sezonowo.

Przeciwnikom, stwierdzającym, iż gospodarstwa od 5 do 10 ha nie dają możliwości oszczędzania i bogacenia się, prof. Grabski odpowiada cyframi, wziętymi z pow. Łowickiego, w którym najwięcej (5830) było gospodarstw od 5 — 10 ha, mniej (1991) gospodarstw typu 10 — 50 ha, a najmniej (349) dużych gospodarstw rolnych. Księżacy byli i są zamożni. Oszczędzali i wykupywali folwarki, tworząc na ich miejsce piękne wsie. A i dziś w dobie kryzysu zwiększają swe oszczędności. Tak jak jest w Łowickim może być i w całej Polsce, gdyż powiat ten nie wyróżnia się zarówno pod względem gruntu, jak i klimatu od innych regionów Polski. Zdaniem prof. Grabskiego „normy minimalne przy parcelacji winny się mieścić w granicach 3 do 6 ha, a normy optymalne między 4 a 10 ha“.

W dzisiejszej chwili, kiedy konserwatyści i ziemianie starają się robić wszystko, by nie dopuścić do reformy rolnej wykazując, że małe gospodarstwa obiedzą Polskę, głos prof. Grabskiego, argumentującego cyframi swe wywody, w wysokim stopniu popiera dążenia postępowych chłopskich ugrupowań społecznych, dążących do zapewnienia małorolnym i bezrolnym własnego, samowystarczającego gospodarstwa. Nie przestaniemy wołać o taką reformę rolną, gdyż jest ona koniecznością państwową. Głód bowiem jest najpoważniejszą przyczyną szerzenia się wśród bezrolnych komunizmu.

A chłopów, nowych dziedziców, nieuprawiających ziemi własnymi rękami widzieć nie chcemy. Trzeba bowiem zaspokoić głodnych, a nie wskrzeszać nową szlachetczyznę.

Red.

CHOĆ WIATRY W OCZY DMA...

Nie złamię nas słowa obłudy,
bryzgane co dnia w oczy —
przez was „patrioci“.
W prywatnie rozmiłowani —
czas — byćcie nie kłamali. —
To nie o to chodzi,
by sytym sądzić głodnych —
przy czym używać frazesów modnych —
bujać — „to na wschód — czy zachód“...
Troska o chleb, o życie
bliźnich — to nasza święta rzecz,
to siła, która złamie przeszkody,
to walka o dobro wsi i Polski.
Pójdą wsie —
krok za krokiem —
środkiem... bokiem —
— śladem — — —
Bartosza — Magrysia,

Kurasia, czy Słomki —
...śpiewając wsiowe... dumki
o tem:
że Polska ma być
— po chłopsku kochana,
jak niesprawiedliwość winna być ścigana
przez wszystkie stany!
Że nie wolno buciarami — prywaty
miażdżyć szczerą sereą pieśni
i zamieniać w pleśni — — —
poddąństwa — — —
O, nie! Bo żyjemy życiem mas...
I nie złamię nas szykany
tych, co „braćmi“ się zwią.
Chłop idzie krzywdą ścigany
ku wsi —
— ku Polsce — choć „wiatry“ w oczy dma.

Jan Wójtowicz

N I W O...

Twa woła mnie moc
W każdy dzień i noc,
Promieńmi zórz,
Łanami zbóż..
Niwo...

I wzdycham,
Tęsknię cicho —
Do rzes rosy
Na kłosach..
Niwo...

Słomą chrzęścisz mi
Coś ze wspomnień, snień..
I swoją moc
Przez dzień, przez noc..
Niwo...

Tęsknotą, żal,
Ku tobie w dal
I łza i krew
To znoyny siew..
Niwo...

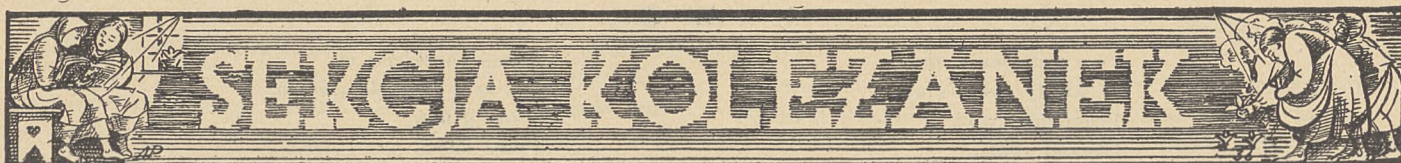
Stanisław Jach.

NA SZTANDAR CENTRALNEGO ZWIĄZKU MŁODEJ WSI

złożyli:

Związek Młodej Wsi w Dobrem, pow. nieszwawski — 9.34 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej w Siedliskach, pow. Miechowski — 1.50 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej w Lubowierzu, pow. Włodawa — 2 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej w Michałkowie, pow. Lipno — 2 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej Białobrzegi, pow. Zamość — 3.40 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej Wierzbina, pow. Zamość — 1.55 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej w Zdanowie, pow. Zamość — 1 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej w Czołkach, pow. Zamość — 50 gr.
Koło Młodzieży Wiejskiej w Małych Chołobach, pow. Kamień Koszyrski — 2 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej Radzice, pow. Opoczno — 1.50 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej w Nowych Mostkach, pow. sochaczewski — 5 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej w Piwoninie, pow. Garwolin — 3 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej w Kępnie, pow. Miechów — 1 zł.
Powiatowy Związek Młodzieży Wiejskiej w Święcianach — 14 zł.
Słuchaczki II Kursu Żeńskiego Mazowieckiego Uniwersytetu Wiejskiego w Głuchowie — 2.54 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej w Zamościu, pow. Maków Mazowiecki — 3 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej w Przyborowicach, pow. Płoński — 1.50 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej w Parkowszczyźnie, pow. wileńsko - trocki — 2 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej w Polkowie - Sygalech, pow. Węgrów — 3 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej w Borowicy, pow. Chełm Lub. — 1.50 zł.
Łódzka Izba Rolnicza — 50 zł.
Powiatowy Związek Młodej Wsi Siedlce — 6.50 zł.
Związek Sąsiedzki Młodzieży Wiejskiej w Wojnowie, pow. Siedlce — 3.90 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej Patków, pow. Siedlce — 1.50 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej Łupiny, pow. Siedlce — 1.50 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej Jankowiec, pow. Chełm Lub. — 20 gr.
Koło Młodzieży Wiejskiej Miłaczew, pow. Turek — 3.20 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej Lipnica, pow. Turek — 3.10 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej Poniatów, pow. Turek — 1.10 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej Konopnica, pow. Turek — 2.30 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej Smulsko, pow. Turek — 1 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej Marianów, pow. Turek — 2.15 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej Ewinów, pow. Turek — 65 gr.
Koło Młodzieży Wiejskiej Kaczki, pow. Turek — 2.20 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej Bibjanna, pow. Turek — 1.20 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej Strachanów, pow. Turek — 2.40 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej Orzeszków, pow. Turek — 1.65 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej Wola - Pomianowa, pow. Turek — 2.30 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej Owsto, pow. Kosów Poleski — 1.60 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej Podlasie — 2.19 zł.
Powiatowy Związek Młodej Wsi w Mińsku Mazowieckim — 3 zł.
Kurs kulturalno - artystyczny w Mińsku Mazowieckim — 2.05 zł.
Chór Koła Młodzieży Wiejskiej w Łętkowicach, pow. Miechów — 2.90 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej w Piotrkowicach Małych, pow. Miechów — 2.01 zł.
Zarząd Związku Młodzieży Wiejskiej woj. Poleskiego — 10 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej Trzeszkowice, pow. Lubelski — 2 zł.
P. Stefan Dziubak, sekr. gen. Tow. „Przodownik Wiejski” — 4 zł.
Koło Młodzieży Wiejskiej w Somino, pow. kosiński — 1.50 zł.
Uczestnicy Zjazdu Związku Młodzieży Wiejskiej w Pułtusk — 10 zł.



JAK SIĘ UBIERAMY NA KONGRES?

Oto pytanie, z którym zwróciło się do Centrali wiele koleżanek. Dlatego odpowiadamy w „Siewie” ażeby uniknąć pojedynczych pytań i dać wreszcie rozwiązanie tej sprawy.

Kol. Gierat w swoim artykule powiedział, że „przybieramy na Kongres w odświętnych strojach” i tego musimy się trzymać, bo to będzie przecież dla nas, młodzieży wiejskiej, niebyłej święto, bo i święcenie sztandaru i przegląd sił młodej gromady.

Jaki strój uważamy za odświętny dla wsi? — tradycyjny strój ludowy odmienny dla każdego regionu.

Tak odświętnie ubrani przyjadą: Krakowiacy, Łowiczanie, Kurpie Zielone i Czerwone, Kujawiacy i inni. I pokażą cały przepych prastarych strojów. Lecz nie we wszystkich stronach zachował się ten ubiór ludowy. I tu nasuwa się kłopotliwe pytanie: jak się ubrać, żeby wyglądać ładnie, po wiejsku, a nie wyróżniać się od reszty. Centralna Sekcja Koleżanek wspólnie z Komitetem Organizacyjnym ustaliła, że *te okolicę, gdzie zachował się strój regionalny, przyjeżdżają w strojach ludowych. Tam zaś, gdzie ich nie ma, obowiązującym strojem dla koleżanek będzie: lniana sukienka ozdobio-*

na regionalnym haftem ludowym, lub ciemne spódnice (czarne, granatowe, ciemno-brązowe) i biała bluzka (najlepiej płócienna z haftem ludowym). Na głowie chusteczka taka, jaka jest noszona w danej okolicy: czerwona, zielona i t. d. Te koleżanki, które nie będą miały chusteczek podczas uroczystości (defilada, występy), będą z gołymi głowami. Chodzi nam o wygląd możliwie jaknajbardziej jednolity. Bo gdy jedna będzie miała kapelusz, druga biały beret, trzecia zielony lub czerwony, to będzie wyglądało to bardzo nieładnie.

Odnosnie obuwia ostrzegamy koleżanki, że będzie dużo chodzenia i dlatego nie należy brać pantofli o wysokich obcasach, tylko obuwie wygodne, na szerokim obcasie, lepiej noszone niż nowe niewygodne.

Należałoby również wziąć lekki płaszcz w przewidywaniu deszczu.

Mają koleżanki przed sobą parę tygodni do Kongresu. Poproście matki o parę metrów płótna, uszyjcie sobie sukienkę i pięknie ją przyozdóbcie haftem. Pamiętajcie przecież musimy, że będzie patrzeć na nas stolica. Niechże zobaczy młodą wieś polską pięknie

Czy wiesz, co znaczą dla Ciebie 19-ty i 20-ty czerwiec?

Czy przygotowujesz się do Kongresu Ruchu Młodowiejskiego?

Czyś złożył ofiarę na Sztandar Związkowy?

Czyś pobudził innych, by się przygotowywali do Wielkiego Święta Organizacyjnego?

WŁADYSŁAW POBÓG - MALINOWSKI.

WYPRAWA BEZDAŃSKA*)

(Ciąg dalszy)

W głębi stał trzeci urzędnik — Józef Majewski; zwrócono się do niego z ostrym żądaniem, by wskazać, gdzie leżą pieniądze; trupio błąd z przerażenia — trzęsąc się na całym ciele — zrobił parę kroków w kierunku prawego przedziału i wskazał ręką na leżące tam na ziemi woreczki; ciemno tu było zupełnie, żądano lamp; wówczas Majewski oświadczył, że jest tam instalacja elektryczna; Piłsudski rozkazuje mu pójść i zaświecić. Ale Majewski się boi — „zabijają mnie tam przecież” — szepce wybladłymi wargami; po chwili jednak, zmuszony przez Piłsudskiego, uda-

je się z nim razem do ciemnego przedziału i przekręca ukryty gdzieś kontakt elektryczny.

Do pracy w tym przedziale stanęli Arciszewski i przybyły w ostatniej chwili Gibalski, w parę minut potem przyłączył się do nich Prystor. Roboty było tu więcej, niż dużo — półki na ścianach zawalone pakietami; poza tym mnóstwo paków drewnianych i worków skórzanych. Nie można było, oczywiście, zgarbiać i wynosić stąd wszystkiego; ciężaru takiego nie wywiozłoby stąd nawet kilka par koni. Spodziewano się zresztą — i słusznie — że obok pieniędzy musi być sporo korespondencji i papierów wartościowych. Rozbijano więc paki, worki skórzane rozcinano sztyletami wzdłuż całej ich długości. Stwierdzono zaraz, że każda z przesyłek — czy to z półek, czy to z paków i worków — posiadała napis, mówiący o jej wartości. Kierując się tymi wskazówkami, przesyłki mniejsze — bez rozcinania ich i bez badania zawartości — rzucono na kupę obok, lub też od razu do torby; przesyłki większe rozcinano i zaglądano do ich wnętrza. Wreszcie przesyłki, których napisy imponowały swą wyso-

*) Władysław Pobóg-Malinowski: Józef Piłsudski. II t. Gebethner i Wolff.

wyglądającą. A sukienka z samodziła lnianego najlepiej zadokumentuje, że nie wstydzimy się ubierać w len, który wyrabiamy sami.

Już nie tylko całe Koła, ale powiaty i województwa przygotowują się do Kongresu. Koleżanki na gwałt szyją, haftują i postanawiają, że pomimo braku w ich okolicach strojów regionalnych — właśnie ich okręg dzięki pracy i pomysłowości będzie prezentował się najbardziej jednolicie.

Wiem, że całe Wileńskie wybiera się w samodziłach, że koleżanki z pow. warszawskiego haftują nie tylko dla siebie, ale i dla kolegów, że Mińsk - Mazo-

wiecki nagwałt wskrzesza zatracający się strój ludowy i według wzorów szyje sobie sukienki, że Kutnowianki, choć tam też ubiór ludowy zanika, przyrzekają, iż wszystkie przyjadą w strojach wiejskich.

Koleżanki, weźcie się do pracy, żeby później nie mieć na Kongresie tej przykrości, że z całego tłumu będziecie się wyróżniały swoją jedwabną, a tak przecież do naszej uroczystości nie pasującą sukienką.

Przybывamy na Kongres albo w regionalnych strojach ludowych, albo w samodziłowych lnianych sukienkach!

Halina Brzósłówna

Ż Y W I E N I E K U R C Z ą T

(Dokończenie)

Drugi tydzień.

Najlepiej dawać w dalszym ciągu mieszaninę kasz — tym razem już z domieszką śruty pszennej, jęczmiennej, lub owsianej, zachowując przewagę kasz. Kasza jaglana może być już niegotowana.

Prócz zieleniny, dobrze jest podawać kurczętom do dziobania buraki, marchew, brukiew, cebulę, pokrajane na duże kawałki.

Wodę do picia można zmieniać serwatką, maślanką, mlekiem słodkim pełnym, lub chudym, albo też mlekiem pełnym, rozcieńczonym wodą.

Latem słodkie mleko po 15-tu — 20-tu minutach zaczyna kwaśnieć. Mleko nadkwaśniałe jest najbardziej szkodliwe dla kurcząt.

Trzeci — dziesiąty tydzień.

Dawać pszenicę, jęczmień, owies, proso, kukurydzę, soję — początkowo jako śrutę, po tym, w całym ziarnie. Zieleninę dawać taką, jak w poprzednim tygodniu. Napój taki sam, jak poprzednio plus kwaśne mleko.

Ziemniaki, jako niedziałające na wzrost, zaczyna się dawać dopiero po 10-ciu tygodniach. Daje się ziemniaki gotowane z otrębami psennymi.

W miarę możności unikać, w podawanej mieszance ziarn, żyta, które jest najmniej wartościowe dla kur. Zresztą kury niechętnie je jedzą.

Odpadki kuchenne — mięsne, chrabąszcze, lub inne owady, tłuczone kości, mączka mięsna, mączka krwista — to wszystko bardzo korzystnie wpływa na rozwój kurczęcia. Należy pamiętać, aby stale w kurniku był drobny żwir, kreda szlamowana, lub wapno. Trzeba uważać, aby w kurniku było schłodnie, aby karma, podawana kurczętom, była świeża, niespleśniała i czysta, i w czystych naczyniach.

Miseczki, w których podaje się napój, należy myć bardzo starannie przed i po jedzeniu. Tak samo korytka drewniane, służące do podawania mieszanek ziarn utrzymujemy w należytej czystości.

W razie wybuchu epidemii w okolicy, celem uchronienia kurcząt przed chorobą, do wody, którą kurczęta piją, należy wlać trochę kwasu solnego, tyle, aby woda była lekko słona.

Napój najlepiej podawać w miseczkach, ustawionych niewysoko nad ziemią na małych półkach, przybitych do ściany kurnika. W ten sposób możemy łatwo zachować porządek, gdyż kurczęta nie będą mogły wlażyć do środka miseczki.

kością, a które jednocześnie budziły jakieś wątpliwości, rzucano do przedziału środkowego z okrzykiem np. „pakiet w milion rubli!”

Tu — w środkowym przedziale — oprócz Piłsudskiego pracowało kilku bojowców: Hellmann, Momentowicz i Świrski, który przybył tu najpóźniej, po stwierdzeniu, że telegraf i telefon zostały zniszczone, a stacja opanowana — przeglądali przesyłki, rozmieszczone na półkach. Urzędnik Majewski zapewniał wprawdzie, że nie ma tu sum większych, nie wierzone mu jednak, tym bardziej, że w jednej z pierwszych paczek znaleziono kilka tysięcy. Ostatecznie jednak stwierdzono, że wewnątrz olbrzymiej większości kopert nie ma nic prócz weksli. W rezultacie — zabrano stąd zaledwie kilkanaście tysięcy rubli; co prawda, cała ściana półek, dla braku czasu — nie została wcale zbiana.

Piłsudski — w tymże środkowym przedziale — zajęty był badaniem zawartości paczek, rzucanych na kupę przed nim, bądź to przez Hellmanna i Momentowicza, bądź też przez pracujących w sąsiednim przedziale. Początkowo rozcinał Piłsudski każdą paczkę

i każdy list; niebawem jednak przekonał się, że w większej części wypadków praca to zbyteczna i bezcelowa; gotówkę zawierały najczęściej paczki z zagranicy; w innych — krajowych — były przeważnie dokumenty i weksle; w jednej z paczek, np. o szumnym napisie „półtora miliona rubli” znalazł Piłsudski zaledwie dwa banknoty 500-rublowe; poniechał więc kłopotliwego rozcinania wszystkich przesyłek i ograniczył się do paczek zagranicznych; napis „wieksielami” wystarczał, by bez obawy pomyłki rzucić pakiet nieuszkodzony w kąt lub na podłogę. W trakcie tej gorączkowej roboty stwierdzić mógł Piłsudski poza tym, że znaczna część paczek zawiera banknoty, przeznaczone do wymiany na nową edycję; władze uszkodziły je przez wycięcie podpisów oficjalnych przedstawicieli skarbu rosyjskiego; Piłsudski zwraca uwagę na ten szczegół i poleca banknotów takich nie zabierać. Postanowił również nie wynosić woreczków ze srebrem — a to ze względu na ich ciężar; znaleziono tych worków około 50, a wagę ich łączną obliczono na 800 mniej więcej kilogramów.

Nie próżnowali oczywiście i pozostali uczestnicy

Pożądana jest karma, składająca się stale z mieszaniny ziarn. Przy takiej mieszaninie organizm ptaka może z łatwością wybrać wszystkie potrzebne sobie składniki pokarmowe, które niezawsze jednocześnie znajdują się w jednym gatunku ziarna.

Może niejedna z koleżanek powie, że przygotowanie karmy kosztuje dużo roboty, że to się nie opłaci,

bo kurczęta czymkolwiek żywione (trochę chleba, dużo kartofli i garść jakiegoś ziarna)—również wyrosną. Tak — wyrosną, ale na chude, słabowite kury, które nie będą dobrze niosły.

Za trochę starania, pracy i grosza, włożonego w żywienie kurcząt — już po roku kura zacznie nam odwdzięczać się sownie.

J. Suszyńska.

MIĘDZY NAM I

Koleżankom z pow. sochaczewskiego:

Bardzo Wam dziękuję za miły list. Tylko szkoda, że nie podałyście, z jakiego jesteście Koła. Co do kursu przetworów owocowych, który sobie planujecie, to radziłabym Wam zorganizować w lipcu lub sierpniu—3-dniowy.

Byłoby dobrze, żeby w nim wzięły udział 3 najbliższe Koła, tak, żeby było 20 uczestniczek. Do wszystkich obowiązków należałoby: wynajęcie dużej izby z kuchnią (może w szkole), dostarczenie opału, oraz naczyń do smażenia i składania przetworów.

Każda z uczestniczek musi mieć swój cukier, oraz

owoce. Co do owoców, to zależy od pory roku i danej okolicy — ale można przerabiać nie tylko ogrodowe, ale i leśne jagody. Instruktorza przyjedzie na koszt Woj. Związku Młodej Wsi, ale do Waszych obowiązków należałoby dostarczenie jej noclegu i żywności, co przy dobrej organizacji pracy nie powinno Wam zrobić trudności. Byłoby jeszcze lepiej, gdyby ten kurs dało się zorganizować własnymi siłami bez pomocy Wojewódzkiego Związku. Możeby Wam ten kurs przeprowadziła instruktorka Kół Gospodyń. Tę sprawę omówcie z Zarządem Powiatowym, a później do nas napiszcie.

Halina Brzósłówna

CO UGOTUJEMY NA OBIAD?

W jednym z numerów zimowych „Siewu Młodej Wsi“ podawaliśmy przepis na zupę szczawiową z konserwowanego szczawiu, teraz natomiast, kiedy mamy wiosnę, bierzmy raczej w tym celu świeży. **Przepis:** młody, czysto przebrany szczaw, w ilości zależnej od liczby stołowników dokładnie wypłókać, wycisnąć z wody, posiekać, dodać masła i podusić na patelni, lub w rondlu. Osobno ugotować smak z jarzyn, a o ile jest ja-

kaś wędzonka lub kości, to dodać tychże i razem gotować. Na pół godziny przed podaniem dodać uduszony szczaw, następnie zaprawić zupę śmietaną z małym dodatkiem maki. Raz zagotować i podawać. Do zupy podawać kartofle, lub ćwiartki jajek, gotowanych na twardo.

JAJKA FASZEROWANE Z SAŁATĄ

Ugotować jajka na twardo, ostudzić w zimnej wodzie, potem przekroić

wraz ze skorupką wzdłuż. Ostrożnie, żeby nie powpadały kawałeczki skorupki, wyjąć białko i żółtko. Na stolnicze posiekać. Osolić, dodać szczyptorku, lub koperku zielonego, trochę roztopionego masła lub śmietany, wymiaszać dokładnie i tym farszem nakładać skorupki, które następnie obsmażać na gorącym tłuszczu. Osobno do jajek podać sałatę.

SAŁATA ZE ŚMIETANĄ

Poobrywane listki dokładnie wy-

wyprawy. Prawie jednocześnie z wkroczeniem Piłsudskiego do wagonu pocztowego Lutze-Birk i oddany do jego dyspozycji Jan Bałaja zbliżyli się do brankardu, w którym przewożono pieniądze, pochodzące z kas kolejowych i urzędów celnych. Jeden z konduktorów, powitany okrzykiem „ruki w wierch“ — cofnął się i pełen przerażenia — zatrzasnął za sobą drzwi. Kategorie żądanie, strzał z browninga, groźba użycia bomby — wszystko to pozostało bez odpowiedzi. Trzeba było uciec się do środka skutecznego i przy pomocy dynamitu rozsadzić drzwi. Zapowiedź natychmiastowego rzucenia bomby wyciągnęła konduktorów z ciemnej głębi. Zrewidowano ich — poczem Bałaja odprowadził ich do poczekalni Młynarskiego.

Po przełamaniu takich przeszkód, z nagłymi trudnościami spotkano się wewnątrz brankardu. Przeprowadzone wywiady i sprawdzane niejednokrotnie ich wyniki przyzwyczaiły do myśli, że pieniądze przewożone są tu w skrzyni, przymocowanej do podłogi, a zaopatrzonej w zamek wiszący lub wprawiony. Teraz więc w ciemności rękami, lub w skąpym świetle latarki elektrycznej szukano tej skrzynki. Długotrwałe

starania rezultatu pożądanego nie dały — skrzynki nigdzie nie było. Spostrzeżono natomiast coś w rodzaju szafki, przymocowanej do podłogi, łączącej się ściśle ze ścianą wagonu i podzielonej na dwie połowy z dwoma zamkami.

Lutze-Birk na chybił trafił wybrał połowę prawą. Użyty dynamit rozsadził zamek i drzwiczki. Nagle wyrosły nowe przeszkody — wewnątrz były skrzynki mniejsze, drewniane wprawdzie, lecz zaopatrzone w nowe zamki. Lutze-Birk, poirytowany tak fatalnym zbiegiem okoliczności, opuszcza brankard, biegnie do wodociągu i szuka tam siekiery i łomu; nieporządek. Jaki tu zastaje — koszyk z materiałami zapasowymi wywrócony, łomu nie było zupełnie — zmusza go do wyrażenia głośnym krzykiem przypuszczenia, że ktoś kradnie dynamit. Wywołuje to żywe poruszenie wśród uczestników akcji. Lutze-Birk, liczący się z każdą chwilą, musi udzielić wyjaśnień.

Wreszcie jest już ponownie w brankardzie. Pod silnymi uderzeniami siekiery otwierają się skrzynki drewniane poto, by zrobić jeszcze jedną niespodzian-

płókać w kilku wodach, żeby nie było piasku. Wycisnąć z wody i wymieszać ze śmietaną, w następujący sposób przyrządzoną. Szklanka śmietany. 1 — 2 łyżek octu, 1 — 2 łyżeczek cukru i sól do smaku wymieszać, żeby

się cukier rozpuścił. Po wierzchu posypać salate koperkiem.

SALATA PARZONA

Jak poprzednio przygotować salate. Zagotować trochę wody osolonej, dodać octu, żeby była dość kwaśna, i

troszkę cukru. Następnie przesmażyć kawałeczek, drobno pokrojonej słoniny, wlać do gotującego się smaku, i wszystkim razem sparzyć salate. Dodać albo do jajek, albo też do mięsa.

O NALEŻYTE PRZYGOTOWANIE DO ZAWODU ROLNICZEGO

(Artykuł dyskusyjny)

Sprawa należytego rozwoju postępu kultury rolniczej jest dla nas zagadnieniem pierwszorzędного znaczenia. Wiadomo bowiem, że wieś odżywia się bardzo słabo, a jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę nasz znaczny przyrost naturalny ludności, wynoszący około pół miliona ludzi rocznie — wówczas uwydatni się żywiej fakt, że przy stałym obszarze uprawnym, jakim rozporządzamy — sprawa zwiększenia produkcji rolniczej staje się zagadnieniem coraz bardziej palącym.

Wiadomą jest rzeczą, że dźwignią wszelkiego postępu jest oświata. Stąd też poziom oświaty ogólnej i zawodowej decyduje o rozwoju tego postępu.

Gdy spojrzeć na postęp, który dokonywa się na wsi w dziedzinie techniki produkcji rolnej, trzeba sobie zdać sprawę, że rozwój ten odbywa się niesłychanie powoli. Dziś jeszcze nie tylko w zakątkach Polski, ale nawet w powiatach o wyższym rozwoju kultury rolniczej jest dużo okolic, gdzie postępu tego nie widać zupełnie, lub też widać go nieznacznie.

Nie potrzeba wysilać się, by spotkać nawet całe wsie, gdzie życie i gospodarowanie ludzi jest jeszcze na stopniu bardzo niskim.

Środkami, przyczyniającymi się głównie do rozwoju i podnoszenia kultury rolniczej, są przede wszystkim szkoły rolnicze i organizacje rolnicze.

Pierwsze, jak wiemy, kształcą rocznie około 5 tys. wychowanków, drugie łączą i skupiają w sobie szer-

sze masy rolnicze, sięgające jednak nie wyżej niż 10 proc. ogółu rolników w Polsce.

Widać więc z powyższego, jak mała ilość rolników ma możliwości odpowiedniego przygotowania się do prowadzenia swoich warsztatów, które przecież wymagają dużo wiadomości fachowych i ogólnych. Postęp w rolnictwie szerzą garstki ludzi, czy pojedynczych, czy zorganizowanych, którzy najczęściej tylko przez przykład mogą skutecznie oddziaływać na otoczenie.

Masy rolnicze są za mało przygotowane i dlatego wszelkie prace, zmierzające do zwiększenia i udoskonalenia produkcji, są spełniane bardzo powoli. Wydaje mi się, że byłoby rzeczą konieczną wprowadzenie w rolnictwie, na wzór innych zawodów, pewnych wymagań w zakresie przygotowania do zawodu rolniczego.

Jeżeli nie można obecnie zostać rzemieślnikiem bez ukończenia 7-oddziałowej szkoły powszechnej i określonej ilości lat „terminu“, to dlaczego tedy można zostać rolnikiem, nie mając żadnego przygotowania, mimo, że warsztat rolniczy jest jeszcze bardziej skomplikowany, niż cały szereg rzemiosł, i że do jego prowadzenia potrzeba znacznie więcej przygotowania.

Tak się już u nas, niestety, utarło, że z kilku synów najgłupszy zostawał na roli, sprytniejsi i mądrzejsi szukali sobie możliwości bytu w mieście czy

kę — z wewnątrz wysypuje się kilka mniejszych skrzynek żelaznych; niektóre otwarte wprawdzie, lecz pieniędzy w nich niewiele, inne — mocno zamknięte. Zrozpaczony Lutze-Birk rwie plomby, zamki dłutem podważa, niektóre — mocniejsze — skrzynki bez badania zawartości rzuca do worków.

W tym momencie przyszedł tu z wagonu pocztowego Tomasz Arciszewski — rozbił parę skrzynek, przy pomocy latarki zajrzał do szafki, zebrał niedostrzeżone przez Lutze-Birka w pośpiechu papiery i luzem leżące złoto. Dzięki ogromowi przeszkód do chwili, w której zarządzony został odwrót, zdołano uporać się z trudem z prawą tylko częścią szafki, lewa, która — jak się później okazało — zawierała wielkie sumy z kasy wierzbolowskiej — została z powodu braku czasu nieuszkodzona.

Znacznie mniejszy ciężar obowiązków spoczywał na barkach pozostałych uczestników. Fijałkowski początkowo zajęty był wyłapywaniem i odprowadzaniem do poczekalni służby kolejowej i obecnych na

peronie podróżnych, później stał w pobliżu wagonu pocztowego z zadaniem obrony jego w razie potrzeby.

Gorgol, po zniszczeniu komunikacji i zamknięciu semaforów, przebywał na peronie, pilnując, by pasażerowie nie opuszczali swych miejsc i nie wyglądali przez okna. Takie same zadanie — tylko po przeciwnej stronie — mieli Kobiałko i Breitenbach; chodzili oni wzdłuż pociągu, mijając się wzajemnie. Cała ta grupka — wraz z Młynarskim i Damastym — podlegała Sławkowi; po odejściu Świrskiego do wagonu pocztowego, stał on lub siedział na platformie wagonu — naprzeciwko drzwi do poczekalni; z tego dogodnego punktu obserwacyjnego mógł on panować nad spokojem i porządkiem wewnątrz pociągu i na stacji, rzucić tu i ówdzie — w razie potrzeby — niezawodną pomoc. Grupce tej przypadł poza tym w udziale obowiązek unieszkodliwiania pociągu towarowego, który w kilka minut po rozpoczęciu akcji przyszedł do Bezdan z Dynaburga. Pociąg ten, zatrzymawszy się przed zamkniętym semaforem, gwizdał kilkakrotnie, nie otrzymując jednak żadnej odpo-

gdzieindziej. Jak więc w takich warunkach można mówić o postępie rolniczym i ogólnym na wsi?

Koniecznością państwową jest podciąganie wsi w całość swej masie wzwyż.

Metody i środki oraz kierunek, w jakim idą obecnie prace, zmierzające do tego celu, nie są dostateczne i dlatego należałoby dokonać pewnej rewizji dotychczasowych form. Czekanie bowiem aż do chwili, gdy szkoły rolnicze i przysposobienie rolnicze, Kółka

Rolnicze, Koła Gospodyń i t. d. doprowadzą rolnictwo do pewnego poziomu, będzie niewątpliwie dość długie.

Od kilku lat rozwija się u nas z bardzo pomyślnym skutkiem przysposobienie rolnicze. Chociaż nie jest to szczytem marzeń naszych w dziedzinie przygotowania do zawodu rolniczego, to jednak trzeba przyznać, że otwiera ono oczy bardzo wielu uczestnikom konkursów na sprawę gospodarowania na roli i powoduje, że znaczne zastępy młodzieży należycie traktują swój zawód.

Dziś już możemy powiedzieć, że ta forma rolniczej oświaty pozaszkolnej zdała egzamin życiowy. Należałoby obecnie myśleć nad upowszechnieniem jej, a więc nad udostępnieniem tej formy oświatowej każdemu, kto zamierza poświęcić się pracy na roli.

Niewątpliwie, że rozwój ilościowy przysposobienia rolniczego będzie się odbywał bardzo powoli. Składa się na to wiele różnych powodów. Powolny jego rozwój będzie pociągał również za sobą i powolny rozwój rolnictwa. Czy więc nie należałoby u nas wprowadzić dla każdego młodego rolnika, mającego odziedziczyć gospodarstwo, obowiązku ukończenia 3-ch stopni sprawności przysposobienia rolniczego? Przecież nie wymagałoby to wiele wysiłku ze strony młodzieży, a ile dałoby korzyści!

Jeżeli przyjmiemy, że w Polsce około 100 tys. młodych rolników przejmie co roku gospodarstwa, to na powiat wypadnie około 400 — 500 ludzi. Przy dobrej organizacji ilość ta mogłaby być obsługiwana przez 2 — 3 instruktorów, a więc kosztem zaledwie 7 — 11 — 15 tys. złotych. Nie stać nas na szkoły rolnicze, zatem musi nas być stać na przygotowanie rolników w zakresie 3 stopni p. r. Zagadnienie to o znaczeniu ogólnopaństwowym winno być należycie postawione. Nie pomoże żaden front do wsi, jeżeli wieś będzie ciemna.

Myśl tę rzucamy, aby się koleżanki i koledzy nad tym głęboko zastanowili i w gromadzie podyskutowali.

W. Pawlikowski

WYSTAWA „PRACA I KULTURA WSI“ W LISKOWIE

W dniach od 8 czerwca do 4 lipca r. b. odbędzie się w Liskowie Wystawa p. t.: „Praca i Kultura Wsi“.

Wystawa powyższa ma szeroki zakres, gdyż zadaniem jej jest pokazanie, jak żyje i pracuje wieś polska i jakim zmianom ona ulega. Wystawa ma objąć zarówno zagadnienia materialne, jak i duchowe, to też będzie jakby poglądową szkołą wiedzy rolniczej i pracy społecznej na wsi, a równocześnie pokaże miastom życie współczesnej wsi polskiej. Przewidywana jest frekwencja od 120 do 150 tysięcy osób, gdyż na poprzednią wystawę, urządzoną w r. 1925 o dużo mniejszym zakresie, przybyło przeszło 46 tysięcy osób.

Wystawa obejmuje zasadnicze trzy działy: 1) rolnictwo z hodowlą, ogrodnictwem i pszczelarstwem, 2) wiejskich organizacyj, w których wystąpią wszelkie zrzeszenia, poczynając od kółek rolniczych, czy kół gospodyń wiejskich, a kończąc na Izbach Rolniczych i centralnych organizacjach zawodowych, zakłady naukowe, doświadczalne, szkoły rolnicze, a wreszcie spółdzielczość rolnicza i instytucje, związane z życiem wsi, jak np. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. W dziale 3-cim znajdują się organizacje społeczne o zasięgu ogólnopaństwowym, jak L.O.P.P., Polski Czerwony Krzyż i wiele innych, które przy pomocy wystawy będą się starały rozwinąć propagandę swej działalności wśród ludności wiejskiej.

wiedzi na swe wołanie, powlókł się dalej, powoli, ostrożnie wjechał w sieć torów i zatrzymał się między pociągami pocztowym i lasem. Czuwali tu już Breitenbach, Kobiółko i Gorgol. Strzałami steroryzowawszy obsługę, zmusili ją do opuszczenia pociągu. Gorgol odprowadził ją niebawem do poczekalni. Kobiółko zaś i Breitenbach znowu chodzić zaczęli — mijając się wzajemnie — tym razem w ciemnym korytarzu, między dwoma pociągami.

Wjazd pociągu towarowego na stację, znany już nam głośny krzyk Lutze - Birka o przypuszczalnej kradzieży dynamitu przerwały, oczywiście na chwilę, bieg pracy w wagonie pocztowym i wywołały żywe poruszenie wśród innych bojowców. Były to jednak wypadki — rzecby można wyjątkowe. Przez cały czas trwania akcji panował spokój nadzwyczajny; pociąg stał, jakby wymarły; dokoła ciemna noc i cisza przerywane zrzadka strzałami Damastego; poza tym w pewnej chwili buchnął strzał, a zaraz po nim rozległ się brzęk szkła stłuczonego; to Gorgol, korzystając ze zgody Sławka, wystrzelił do zegara sta-

cyjnego; chodziło tu o utrzymanie dyscypliny na możliwie najwyższym poziomie i o sztuczne podekscytowanie bojowców — znużeni bowiem monotonią wypadków — „zaczęli za dużo gadać“ ze sobą i nawet „dokazywać“.

W wagonie pocztowym tymczasem robota wrzała w dalszym ciągu. Kilka par szybkich, drżących z pośpiechu rąk, przerzuca w dalszym ciągu paczki, bada ich zawartość. Piłsudski, kierując się terminem nadejścia następnych pociągów do Bezdán, spogląda raz po raz na leżący przed nim zegarek i uprzedza: „pozostało nam jeszcze piętnaście minut“, „mamy jeszcze dziesięć minut“. Majewski powtarzał za każdym razem: „śpieszcie się, bo was wyłapia“. Ale nikt tu nie próżnował. Hellmann, Prystor i Momentowicz grzebią się gorączkowo w paczkach, rozmieszczonych na półkach, Gibalski — zbadawszy stan przedziału prawego — udał się do lewego, gdzie od kilku minut pracował już Świrski. O godz. 11 minut 10 Piłsudski uprzedził, że pozostaje jeszcze 5 minut czasu.

(D. n.)

NOWOŚCI

75-LECIE NAJSTARSZEGO KÓŁKA ROLNICZEGO.

Pierwsze Kółko Rolnicze zostało założone w roku 1862 w Piasecznie pow. tczewskim przez gospodarza z Tymawy, Juliusza Kraziewicza. Po 75 latach pracy na Pomorzu pracuje 566 Kółek Rolniczych z 21.375 członkami

Zwielokrotnił się czyn mądrego gospodarza — działacza Kraziewicza i gospodarzy z Piaseczna. Praca ich rozprzestrzeniła się na teren całej Polski, uwidaczniając się później również w Kółach Młodzieży Wiejskiej, w Kółach Gospodyń i Spółdzielniach.

(Z. P. W.)

ZJAZD GOSPODARCZY C.T.O. i K.R.

Prezydium C.T.O. i K.R. uchwaliło zwołać w pierwszej połowie czerwca rolniczy zjazd gospodarzy dla omówienia wytycznych polityki gospodarczej na odcinku produkcji roślinnej, produkcji hodowlanej i czynników decydujących o opłacalności gospodarowania.

W zjeździe wezmą udział delegaci ogniw wojewódzkich i powiatowych, oraz kierownicy tych ogniw. Omówie-

nie zasad i kierunku polityki gospodarczej w związku z przemianami obecnie zachodzącymi jest specjalnie na czasie. (Z. P. W.)

O PRACĘ W SPÓŁDZIELCZOŚCI DLA BEZROBOTNEJ MŁODZIEŻY.

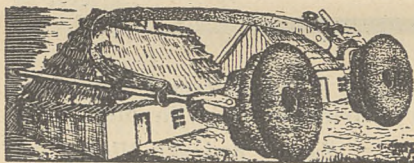
Związek Spółdz. Roln. i Zar. Gosp. urządził w dniu 4.IV. b. r. w Rzeszowie specjalną konferencję z bezrobotną, inteligentną młodzieżą wiejską, dla wspólnego naradzenia się nad jej zatrudnieniem w spółdzielniach. Na konferencję przybyło około 50 osób, a pozatym przedstawiciele central i okręgu we Lwowie, oraz Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Rolnych. Wynikiem konferencji ma być umieszczenie młodzieży bezrobotnej na praktykach w różnego typu spółdzielniach.

Podobna akcja w kierunku zatrudnienia bezrobotnej inteligentnej młodzieży wiejskiej zamierzona jest i w innych powiatach, szczególnie tych, gdzie jest większa ilość bezrobotnej młodzieży. (Z. P. W.)

**MŁODZIEŻ WIEJSKA
A ORGANIZACJE STARSZYCH.**
Centralny Związek Młodej Wsi wy-

dał okólnik, w którym zwraca uwagę ogniom terenowym na zagadnienie przechodzenia starszej młodzieży do pracy w organizacjach społeczno-gospodarczych: w Kółkach Rolniczych, Kółach Gospodyń Wiejskich i Spółdzielniach, zaś w tych miejscowościach, gdzie tych organizacji nie ma, tworzenia takowych. Zagadnienie powyższe jest rozpracowywane i propagowane na licznie obecnie odbywających się konferencjach i zjazdach młodzieżowych. Zesilenie organizacji starszego społeczeństwa młodym elementem, rozbudowanym dość silnie ideowo i przysposobionym zawodowo powinno ożywić i usprawnić pracę w wielu wsiach.

Centralny Związek Młodej Wsi wierzy, że wychowankowie Kół Młodzieży wiejskiej wzmocnią aktywność organizacji starszego społeczeństwa wiejskiego i, że spotkają się w tych organizacjach ze zrozumieniem, gdyż wehoda nie dla opanowywania organizacji, a dla wniesienia tego, co w K. M. W. zdobyli, i dla pospólnego dźwignia kulturalno-gospodarczego wsi.



RADIO NA WSI

NOCNE KONCERTY POLSKIEGO RADIA.

W ciągu maja Polskie Radio rozpoczyna tytułem próby nadawanie specjalnych nocnych koncertów do godz. 1-ej w nocy. Koncerty te nadawać będzie tylko Rozgłośnia Lwowska, która dzięki podniesieniu siły w antenie do 50 kw mocy, jest obecnie jedną z najlepiej słyszalnych polskich stacji.

Nocne koncerty Polskiego Radia mają znaczenie nie tylko dla słuchaczy w kraju, którzy dzięki temu otrzymują możliwość słuchania muzyki do późna w nocy, ale również spełniają bardzo ważne zadanie propagandowe, gdyż są jedynymi polskimi audycjami, nadawanymi po północy przez silną stację radiową, dostępną dla odbiorców lampowych całej Europy.

D o

Administracji „Siewu Młodej Wsi”

w Warszawie
ul. Kopernika 30

REKLAMACJA GAZETOWA

Zawiadamiamy, że nie otrzymujemy „Siewu Młodej Wsi” od dnia
(lub nie otrzymaliśmy Nr.). Prosimy o szybkie nadesłanie.

(podpis i dokładny adres)

Reklamacja gazetowa jest bezpłatna. Należy czystą kartkę wypełnić według wzoru i wrzucić do skrzynki pocztowej bez koperty.

Prosimy Kolegów o wpłacanie zaległości za „Siew Młodej Wsi” za I kwartał b. r., gdyż wysyłkę pisma wstrzymamy im nieodwołalnie z dniem 1 maja b. r.

ADMINISTRACJA

W ciągu maja ogólnopolska stacja w Raszynie oraz wszystkie rozgłośnie regionalne kończyć będą swój program o godz. 23,00, jedynie w dni przedświąteczne rozgłośnie regionalne pracują do godz. 23,30, a Łódź w sobotę do godz. 0,30. Warszawa II kończyć będzie program

w maju o godz. 24,00, Lwów natomiast zawsze o godz. 1-ej w nocy.

Różne godziny kończenia programów przez stacje polskie mają swe uzasadnienie w konieczności dostosowania godzin nadawania do lokalnych warunków życia na terenie zasięgu danej stacji.

RADIOWY PROGRAM ROLNICZY OD DN. 16.V DO DN. 22.V

16.V.1937 r. o godz. 8,30 „Gazetka Rolnicza“. **O godz. 8,27** — pogadanka rolnicza na czasie w opracowaniu p. Fortunata Starzyńskiego. W popołudniowej „Audycji dla wsi“ **o godz. 15,30** z Katowic transmitowany będzie felieton **Stanisława Ligonii** p. t. „Na zielonym Śląsku“, w którym znany z „ber i bojek“ autor opowie o cennych przymiotach ziemi Śląskiej. **O godz. 15,45** „Przegląd rynku produktów rolnych“. **17.V. o godz. 15,30** na wszystkie rozgłośnie nadane będzie słuchowisko wiejskie w opracowaniu **Jadwigi Zieleńczykówny** p. t.: „Tak będzie sprawiedliwie“. **18.V. o godz. 12,50** — Skrzynka rolnicza“. **19.V. o godz. 18,50:** w programie ogólnopolskim pogadanka p. t. „Piękno i ład w chacie wiejskiej“ wygłosi **Józef Nikodem Kłosowski**. Panuje ogólnie błędne mniemanie, że dobrze urządzone wnętrza izby powinno być zapchane całą masą sprzętów, jarmarcznych obrazów, fotografii i makat. Jest jednak wręcz przeciwnie. W cha-

cie ma panować bowiem schludność, prostota i wzorowy ład, bez silenia się na ukazanie zamożności i dostatku. Piękno bowiem czyni nie blask, albo ilość czy cena poszczególnych sprzętów, lecz ich szlachetna prostota i rozmieszczenie, oparte na zasadach harmonii, czyli ładu. O ład ten należy więc troszczyć się szczególnie, by nie zagubić piękna w ścianach chat wiejskich. Ten właśnie, pożyteczny dla naszych stosunków temat, będzie przedmiotem pogadanki. **20.V. o godz. 12,50 Józef Zdzienicki** wygłosi pogadankę p. t. „Lustracje gospodarstw“, w której autor poruszy aktualną w tym czasie sprawę korzyści praktycznych ze zwiedzania wzorowych gospodarstw. **21.V. o godz. 18,50** w programie ogólnopolskim z Wilna transmitowany będzie „Przegląd prasy rolniczej“ w opracowaniu inż. **Ireny Niewodniczańskiej**. **22.V. o godz. 12,50** „Skrzynka rolnicza“.



ORGANIZACJA W TERENIE



BACZNOŚĆ, KIELECKIE!

23 maja b. r. odbędzie się Zjazd Związku Młodej Wsi ziemi Kieleckiej, w lokalu kieleckiej Izby Rolniczej. Początek o godz. 11.30.

Porządek dzienny:

1) Otwarcie Zjazdu, 2) Przyjęcie protokołu z poprzedniego Zjazdu, 3) Sprawozdanie ustępujących władz, plan pracy i budżet na rok następny, 4) Referat dyr. A. Niedbalskiego, 5) Dyskusja nad sprawozdaniami, ple-

num pracy i budżetu, oraz referatem, 6) Przerwa obiadowa, 7) Obrady komisji, 8) Wybory władz i delegatów na Zjazd Centralny, 9) Wnioski komisji, dyskusja, przyjęcie, 10) Zamknięcie Zjazdu.

Na Zjazd wysyłają Koła delegatów jednego od zarządu i po jednym od każdego dwudziestu członków. Prawo wysyłania delegatów mają Koła, które wykupiły legitymacje dla członków. Zarządy Pow. wysyłają po dwóch delegatów. Delegaci winni posiadać le-

gitymacje i zaświadczenia delegackie. Przybywajcie jaknajliczniej.

Zarząd Związku Młodej Wsi
Ziemi Kieleckiej

POWIAT ŁUKÓW!

30 maja b. r. w sali „Domu Społecznego Ognio“ odbędzie się Zjazd Walny Kół Młodzieży Wiejskiej z terenu naszego powiatu. Zbiórka o godz. 10 rano. Sprawy ważne. Obecność członków obowiązkowa.

Z a r z ą d

Gazety piszą, że...

...9 tysięcy polskich plugów zakupiło Marokko francuskie i Kolonie angielskie w Afryce. Plugi te zostaną przewidziane dla odbiorców statkami polskimi.

...ruch statków polskich w Gdyni stale wzrasta. I tak w I kwartale b. r. weszło do Gdyni 1.211 statków. Z tego weszło do portu gdyńskiego 228 statków szwedzkich, a polskich 173. Szwecja zajęła więc pierwsze miejsce w Gdyni, a Polska drugie.

...Wydział Higieny przy C. T. O. i K. R. rozpocznie w roku bieżącym badania nad dziećmi wiejskimi w wieku przedszkolnym, celem zorientowania się w stanie zdrowot-

nym dzieci. Badaniu poddane będą nie tylko dzieci uczęszczające do dziecińców i przedszkoli, prowadzonych przez Centralną Organizację Kół Gospodyń Wiejskich, ale i ogół dzieci w wieku od 2 do 7 lat. Prace badawcze przeprowadzone zostaną przy poparciu władz państwowych i administracyjnych. Myśl tę należy pochwalić i przyjąć za początek zmiany na lepsze w opiece nad zaniedbanymi dotąd dziećmi wiejskimi.

...Naukowy Kongres Amerykański, odbyty niedawno w Meksyku, postanowił wystąpić do rządu meksykańskiego z propozycją przedstawienia wniosku do Ligi Narodów w sprawie wprowadzenia od r. 1937 nowego podziału roku kalendarzowego. W myśl tego projektu rok kalendarzowy

ZE ZJAZDU POWIATOWEGO ZWIĄZKU MŁODEJ WSI W RZESZOWIE.

25 kwietnia b. r. odbył się w Rzeszowie doroczny Walny Zjazd Pow. Związku Młodej Wsi, który zgromadził około 450 osób, w tym cały szereg gości z p. Starostą rzeszowskim na czele. Z ramienia W. Z. M. W. uczestniczył w Zjeździe kol. prezes Szetela.

Po przyjęciu protokołu zabrał głos kol. Liebersbach ze Lwowa, który wygłosił referat n. t. „Zasady ideowe C. Z. M. W.“, poczym poszczególni członkowie zarządu złożyli sprawozdania z całorocznej działalności. Powiat rzeszowski posiada 33 K. M. W., 6 Zw. Sąsiedzkich i 11 Sekcji Koleżanek. Prace rozwijają się pomyślnie, mimo przeszkód ze strony Z. M. L., i świadczą o sile zorganizowanej młodzieży wiejskiej. O zadaniach koleżanek mówiła kol. Sokołowska. Następnie wywiązała się żywa dyskusja, w której zostały omówione wszystkie braki i trudności, na jakie napotykamy w pracy.

Po zakończeniu obrad, K. M. W. ze Swilczy i Staromieścia popisywały się inscenizacjami, które na ogólne żądanie musiały powtarzać, tak ładnie je wykonano.

Kol. Paśko wygłosił referat n. t.: „Kultura wsi“.

Na zakończenie Zjazdu odbyła się zabawa taneczna.

NA KONGRES C. Z. M. W.

Odzywamy się z nadgranicznego zakątka pow. wieluńskiego. Jesteśmy grupą zorganizowaną nad samą granicą niemiecką. Mamy 30 Kół czynnych, które stanowią najmocniejszy i społecznie wyrobiony element. Czytaliśmy artykuł kol. Gierata „Wszyscy na Kongres“ i zrozumieliśmy, że mamy wszyscy maszerować do Warszawy, licząc

nie, odświętnie i sprężysto. Mamy pokazać stolicy Państwa, że stanowimy siłę zorganizowaną, gotową poljąc największy trud odbudowy Polski i jej obrony. Wezwania prezesa kol. Gierata nie zawieziemy! Wzywamy wszystkich w powiecie do przygotowania się i wzięcia licznego udziału w Kongresie C. Z. M. W. Na uroczystości tej będziemy przecież święcić sztandar związkowy, symbol jedności i idei.

Złożyliśmy na ten cel 10 zł.

M. Kowalczyk.

KONFERENCJA REJONOWA W WĘGRZACH (POW. SANDOMIERSKI).

Na naszym terenie były już różne organizacje i upadły. Na ich gruzach powstało w końcu K. M. W., które jednak drzemało, jak wszystkie inne istniejące przedtem. Utarło się we wsi przekonanie, że organizacja na wsi jest niepotrzebna. Z ośpałości wyrwała nas wiadomość o konferencji rejonowej, właśnie w naszej wsi. Wstyd nam było, że dotychczas nie nie zrobiliśmy, a trzeba się było wykaazać jakimiś wynikami. Przygotowaliśmy naprędce małą sztukę teatralną i czekaliśmy z niecierpliwością. Dnia 25 kwietnia odbyła się konferencja.

Z ramienia Zarządu Okr. Zw. Mł. Wsi przybył kol. Trepski i kol. Fare, którzy wygłosili referaty n. t.: „Organizacja młodzieży w życiu wsi i Państwa“ i „O oświacie pozaszkolnej na wsi, historii wsi, oraz metodach pracy“. Przybyciem przedstawicieli powiatu zainteresowała się cała okolica. Młodzież niezorganizowana i starsi licznie się zgromadzili i słuchali referatów z zapartym oddechem. Twarde słowa padały na grunt duszy chłopkiej, budziły żywe zainteresowanie i ciekawość, trafiały do przekonania.

Wysłuchaliśmy również pogadanki o P. R. w Kołach Młodzieży Wiejskiej i biurowości.

W dyskusji zabierali głos i starsi, którzy wysunęli projekt zorganizowania w Węgrcach Kółka Rolniczego, przyrzekając współpracować z nami. Na zakończenie odśpiewaliśmy hymn związkowy, a następnie odegraliśmy przygotowaną sztukę („Jeden z nas musi się ożenić“).

Dumni wracaliśmy z uroczystości. Przekonaliśmy się, że na wsi musi być organizacja, bo trzeba wieś budować i podnosić. Największą radość sprawili nam starsi, którzy dotychczas przeszkadzali w pracy, a obecnie popierają nasze poczynania. Jesteśmy pewni, że się skończy dzikie, bezczynne życie, a zaczniemy pracować.

Klim.

Z POWIATOWEGO ZJAZDU KOLEŻANEK W LUBARTOWIE.

25 kwietnia b. r. odbył się w Lubartowie Zjazd Koleżanek przy udziale 70 członkiń z 14 sekcji. Celem Zjazdu było zorganizowanie powiatowej sekcji koleżanek.

Referat o roli koleżanek wygłosiła kol. Traczewska, o chorobach zakaźnych i znaczeniu konkursów czystości mówiła kol. W. Madyjewiczówna. Referaty wywołały żywą dyskusję, po której szereg koleżanek zgłosiło swój udział w konkursie: „Czystość w chacie wiejskiej“, oraz zakładaniu ogródków kwiatowych i organizowaniu przedszkoli dla dzieci.

W dalszym ciągu obrad dokonano wyboru zarządu, do którego weszło 8 koleżanek.

Jak z tego wynika, koleżanki w pow. lubartowskim, pracując coraz śmielej. Już w roku ubiegłym były prowadzone konkursy i dwa zespoły zostały nagrodzone (apteczka, komplet książek).

dzieliłby się na 4 kwartały. Miesiące będą miały po 30 dni. Każdy miesiąc składa się z 26 dni zwykłych tygodnia i 4 niedziel, a tylko pierwszy miesiąc każdego kwartału zawiera więcej o jedną niedzielę. Pozostający w nadmiarze 365-ty dzień byłby Nowym Rokiem. W latach przestępnych wchodziłby jeszcze w grę 366-ty dzień, przeznaczony jako święto dodatkowe.

...przemysłnicy graniczni są często bardzo pomysłowi. Niedawno miał miejsce ciekawy wypadek zorganizowanego przemytu przez granicę rumuńsko-węgierską. Przemysłnicy dla łatwiejszego przenoszenia walut przez granicę, wybudowali tunel 3 kilometry długi i bez przeszkód prowadzili swoją „robotę“. Przemyt w ten sposób zorganizowany uchodził przez długi czas bezkarnie, aż przypadkowo

władze rumuńskie wpadły na trop i wykryły pomysłówych przemysłników.

...ceny artykułów żywnościowych wzrastają z dnia na dzień. Ceny produktów żywnościowych są najdroższe w Piotrkowie Trybunalskim, najtańsze w Nowym Sączu (Krakowskie).

...Chałupnicy i rzemieślnicy doznają niesłychanego wycisku ze strony swych pracodawców. Jako przykład, możemy podać czeładników piekarskich z Olkusza, którzy pracując po 13 godzin dziennie, pobierają po 10 złotych tygodniowo.

Samowolę właścicieli drobnych warsztatów ukróci niewątpliwie ustawa o umowach zbiorowych.

Mamy nadzieję, że już nie będzie u nas koleżanek nieśmiałych i bezczynnych. Wychowa nas praca na kobiety świadome swych obowiązków i praw.

S. W.

ZJAZD POWIATOWEGO ZWIĄZKU MŁODEJ WSI W LIPNIE.

W dniu 6 maja b. r. odbył się Doroczny Walny Zjazd Delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej pow. lipnowskiego, który zaszczylił swą obecnością v-starosta p. Winnicki. Zjazd tego-roczny był przeglądem dotychczasowego dorobku i miał uroczysty i doniosły charakter ze względu na kongres C. Z. M. W., w którym chcemy wziąć liczny udział.

Uchwaliliśmy ufundować sztandar Powiatowego Związku Młodej Wsi, z dochodów otrzymanych z zaprojektowanych imprez, jak: dożynki powiatowe, tygodnie Z. M. W. itp., postanowiliśmy również podjąć się rozprzedaży w terenie książek z centr. biblioteki Związku.

Mamy wiele trudności w naszej pracy, a szczególnie ze strony K. S. M., lecz mimo to, nie tracimy nadziei, wierząc w rychłe zwycięstwo naszej idei.

Z POW. TURECKIEGO.

18 b. m. odbył się w szkole w Przykonie Zjazd prezesów i sekretarzy Kół Zw. Mł. Wsi. z terenu całego powiatu w liczbie 47 osób.

Z ramienia Wojewódzkiego Zw. Młodej Wsi wziął udział kol. Tymoszczyk, z O. T. O. I K. R. kierownik inż. Świerczyński. Z szeregu zagadnień, jakie poruszono, należy wymienić sprawy ideologii Zw. Mł. Wsi. Poza tym na Zjeździe uchwalono szereg wniosków: urządzenie 5-dniowego kursu oświatowo-organizacyjnego i Walnego Zjazdu Delegatów Kół, omówiono sprawę wyjazdu na Kongres C. Z. M. W., w którym z powiatu naszego weźmie udział 150 osób. Prezesi złożyli listy z ofiarami na Sztandar Związkowy.

W sprawach organizacyjnych i gospodarczych zabierali głos kol. kol.: Józef Puławski, Wł. Binkowski, Wł. Piechota, Józef Cyżo. Referat ideowo-organizacyjny wygłosił kol. Tymoszczyk, sprawy organizacyjne omówił kol. instr. Feliks Witulski.

PRZYKONA (POW. TURECKI).

Koło Mł. Wsi w Przykonie liczy obecnie 26 czł. Największą bolączką Koła był brak własnej świetlicy. Obecnie już mamy bezpłatny lokal. Pan Premier Sławoj Składkowski (poseł pow. Tureckiego) ofiarował Kołu 3-

lampowy radioodbiornik, za co Koło Młodzieży Wiejsk. wyraża mu na tym miejscu gorące podziękowanie. Koło prowadzi 2 stopnie P. R. i inne prace.

K. M. W. w OSMOLINIE.

Koło w naszej wsi istnieje od 1928 roku i pracuje ochotczo. Zorganizowaliśmy pracę w Sekcjach: P. R., Przysposobienia spółdzielczego, Sekcji artystycznej, P. R. prowadzi pracę na poletkach, sekcja artystyczna urządziła przedstawienia i wieczornice, posiadamy bowiem zespół muzyczny. Najlepiej działa sekcja spółdzielcza. Staraniem członków powstał we wsi sklep - spółdzielnia spożywców.

Posiadamy również w Kole apteczkę i własną bibliotekę. Ludność miejscowa odnosi się przychylnie do naszych poczynań, rozumiejąc, że ruch młodowiejski pracuje szczerze dla dobra wsi. Przekonują ją zresztą o tym wyniki naszych prac.

M. Adasiak.

WALNY ZJAZD K. M. W. POW. GOSTYNIŃSKIEGO

18 kwietnia b. r. odbył się Walny Zjazd Kół Młodzieży przy udziale 120 członków z Kół i 30 delegatów w Sali Remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Gąbinie.

Zjazd zagał prezes Pow. Z. M. W. kol. Stanisław Pieniążek z Sierakowa, witając delegatów i gości. Po odczytaniu porządku Zjazdu zabrał głos p. starosta K. Kossobudzki. W przemówieniu swym podkreślił ważność pracy młodzieży nad podniesieniem życia wsi. Sprawozdanie z pracy za rok 1936/37, oraz plan pracy na 1937/38 rok złożył kol. H. Rostkowski. Del. Zw. Woj. kol. Oleszczuk wygłosił referat, nawiązując do całości naszych prac. Z kolei przystąpiono do wyboru i ukonstytuowania Zarządu, w skład którego weszli kol. kol.: J. Smidecki — prezes St. Pieniążek, P. Ozimkiewiczówna, J. Sikorski, J. Majewska, S. Rykowna, A. Pieniążkówna, St. Antoniak, P. Ślubowski, J. Jagielski, F. Florczak, Józef Wutka.

Do Komisji Rewizyjnej weszli kol. kol.: M. Ślepownoński, M. Adasiak, K. Szafranski, zastępcy: F. Marcinkowska, E. Kwiatkowski, J. Kosimski.

W części kulturalno - artystycznej Koło Młodzieży z Osmolina odegrało pięknie dwie komedijki p. t. „Czary cygańskie“ i „Dostał Jaś Marysię“.

Rozjechaliśmy się do domów, wioząc nowy zapas sił i energii do dalszej pracy.

H. R.

ZJAZD POWIATOWEGO ZWIĄZKU MŁODEJ WSI W WARSZAWIE

2 maja b. r. odbył się w Warszawie zjazd Powiatowego Związku Młodej Wsi.

Po nabożeństwie obradowała młodzież z całego powiatu warszawskiego w liczbie około 300 osób.

Obrady otworzył prezes P. Z. M. W. kol. J. Tylicki, charakteryzując zadania obecnego zjazdu, następnie na honorowego przewodniczącego powołano kol. Bronisława Sokół z Olszewnicy, który w dniu tym obchodził 20-lecie pracy społeczno - oświatowej w szeregach ruchu młodowiejskiego. Z kolei zabrał głos insp. szk. p. Radwański, podkreślając z pełnym uznaniem prace młodzieży wiejskiej i zasługi na polu społecznym kol. Br. Sokół. Następnie witali zjazd; w imieniu Z.N.P. kol. St. Janicki, Zw. Legionistów Okr. War. poseł W. Sosiński, Koła Studiującej Młodzieży Wiejskiej red. „Przodownika Wiejskiego“ kol. Wł. Szczeba, wyrażając ogromną radość z powodu zdrowych poczynań młodzieży.

Referat ideowy na zjeździe na temat „Kultura wsi a obronność Państwa“ wygłosił kol. Tyczyński Romuald. Z głębokim przemyśleniem przedstawił podstawowe zasady kultury mas wiejskich i związanej z nią obronności państwa. Podkreślił, że w imię prawdziwej kultury muszą zniknąć ze wsi wszystkie zabobony i przesady, a zrodzić się musi człowiek wolny, pełnej wartości gospodarz i obywatel państwa. Dzisiejsze młode i zorganizowane pokolenie chłopskie przez swoją pracę potrafi wyrównać wszelkie niesprawiedliwości, gdyż jest tym pokoleniem, które wszystkie należne mu uprawnienia wykorzysta.

Po referacie wywiązała się bardzo żywa dyskusja, w której zabierali głos kol. kol. Samozwaniec, Zając, Tokaj, Kempka, Czarnak, Sierawski, Kubalski, Sobczyk, Radzikowski, Janicki, Kuć, Czerwińska, Sokół, Ostrowska, Sasiak. Wszyscy podkreślali znaczenie prawdziwej kultury chłopskiej i nierozzerwalnie związanej z nią obronności państwa.

Ze złożonych sprawozdań wynika, że prace Zw. Mł. Wsi na terenie pow. warszawskiego prowadzono w bardzo ożywionym tempie. Urządzono kilka kursów, konferencji, obchodów, dożynek i t. p. W tej chwili działa 50 Kół Młodzieży Wiejskiej. W sezonie zimowym prowadzono na terenie wszystkich Kół zajęcia świetlicowe, ogółem Koła posiadają przeszło 5 tys. tomów książek.

Nakreślony plan na przyszłość prze-

widuje jeszcze większe ożywienie i wzmocnienie pracy w terenie. Obecnie czynione są przygotowania do Kongresu C. Z. M. W.

Na zakończenie zjazdu odbyło się wieczorem uroczysta akademii z racji 20-lecia pracy w Związku kol. Br. Sochoła z Olszewnicy. Na całość jej złożyły się przemówienia, życzenia i śpiewy. Udział w akademii wzięły Koła Młodzieży Wiejskiej z Zabek, z recytacją o pracy młodych na wsi. Łomianki ślicznie wykonały szereg pieśni i inscenizacyj. Na wieczornicy panował nastrój miły i serdeczny.

ZEBRANIE ZARZĄDU P. Z. M. W. W MIŃSKU-MAZOWIECKIM

2 maja r. b. odbyło się zebranie Zarządu P. Z. M. W. pow. mińskiego, w Kuflewie. Na zebranie ukonstytuowało się Prezydium Zarządu w składzie następującym: Fr. Nidek — prezes, J. Osiński — wiceprezes, prócz tego do Prezydium weszli kol. kol.: J. Miste-wiczówna, St. Witkówna.

Nowy Zarząd zajął się szczegółowym opracowaniem planu przygotowania i zorganizowania Kongresu. **Postanowiono, iż w Kongresie CZMW weźmie udział 1000 osób z powiatu mińskiego.** Poza tym grupa młodzieży z pow. mińskiego weźmie udział w części widowiskowo - artystycznej. **Próbnym zlot kilkunastu Kół z powiatu wyznaczono na dzień 30 maja r. b.** W tym dniu kilkaset członków Związku Młodej Wsi zbierze się w Mińsku na boisku sportowym, gdzie będą dane zespołowo recytacje i pieśni kongresowe.

ZJAZD DELEGATÓW O. Z. M. W. W SKIERNIEWICACH

2 maja r. b. odbył się walny zjazd delegatów K. M. W. z pow. skierniewickiego. Na zjeździe byli obecni przedstawiciele z 22 Kół. Z gości w Zjeździe brały udział koleżanki Kursu

Żeńskiego Uniwersytetu Wiejskiego z Głuchowa. Kursistki z Głuchowa wraz z kier. Trendotą były w przeddzień z wycieczką w Godzianowie. Z władz obecny był na zjeździe starosta powiatowy p. Farenholz, przedstawiciel OTIKR i Inspektoratu Szkolnego.

Przewodniczył na zjeździe prezes kol. L. Wierzbowski.

Z ramienia WZMW udział brał w zjeździe kol. Wincenty Wąsik, który wygłosił referat p. t.: „Kultura wsi, a obrona państwa“. Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył kol. Wierzbowski i instr. Ziarko, plan pracy na okres następny przedstawił kol. Dołęcki.

Nad referatem, sprawozdaniem i planem pracy wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której udział wzięli kol. kol. Skreśta, Plaskota, Jarecki, Biskupski, Jackowski, Ziemiński, Beltówna, Machajówna, Trędota, Kubik, Kocemba i inni. Zarówno poziom dyskusji, jak i poruszone zagadnienia na zjeździe świadczą, iż jest już w powiecie skierniewickim spora gromada przodowników, na których będzie można budować mocną robotę młodo-wiejską na terenie powiatu skierniewickiego. Zjazd zamknięto odśpiewaniem hasła Związku.

ZEBRANIE ZARZĄDU W PŁOŃSKU

3 maja b. r. odbyło się posiedzenie Zarządu P. Z. M. W. w Płońsku. Prezydium Zarządu ukonstytuowało się następująco: St. Wasilewski został prezesem, kol. Malicki — wiceprezesem, kol. Czapla — sekretarzem, kol. Kruszeński — skarbnikiem.

W zebraniu zarządu brał udział kol. Wincenty Wąsik — del. W. Z. M. W. **Omówiono oprócz spraw bieżących organizację Kongresu C. Z. M. W. Powiat płoński przygotowuje się doń b. intensywnie. Koła zgłaszają już imienne spisy uczestników Kongresu, przygotowuje się grupa rowerowa. Zwią-**

zkowcy gromadzą fundusze na Kongres przez imprezy. Sprawozdanie z dotychczasowej akcji przygotowawczej do Kongresu złożył kol. Tobolski.

Z SIERPECKIEGO

2 maja r. b. odbył się zjazd powiatowy w Sierpcu. Na zjazd przybyło wraz z gośćmi przeszło 100 osób. Na 24 kół czynnych w zjeździe brali udział delegaci z 21 Kół. Atmosfera zjazdu bardzo dobra. Głosy w dyskusji rzeczowe i mocne. Przewodniczył kol. J. Duszczyk — prezes. Sprawozdanie złożył kol. German.

Z ramienia władz organizacyjnych w zjeździe brał udział kol. Pawlikowski, który wygłosił referat ideowo-organizacyjny.

GÓRĄ NIESZAWSKIE

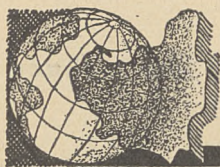
2 maja r. b. odbył się walny zjazd delegatów K. M. W. z pow. nieszawskiego. Na zjazd przybyli delegaci z 28 Kół. Na przewodniczącego zjazdu poproszono kol. Bonowicza — prezesa OTO i KR-u. Z ramienia władz wojewódzkich był na zjeździe kol. Dąbrowski R., który wygłosił referat p. t. „Wies a obrona Państwa“.

W zjeździe brał udział również starosta powiatowy p. Piątkowski, który w serdecznych słowach powitał zjazd i życzył Młodej Wsi rozwoju na ziemi Kujawskiej. Sprawozdanie z działalności zarządu złożył kol. Staszyński i kol. Kiciak.

Brali udział w dyskusji kol. kol.: Buze, Budziński, Lewandowski, Jasniewski, Bronowicz, Banaszekiewicz, Wrzesiński, Staszyński i inni.

Prezesem P. Z. M. W. został wybrany kol. Kiciak.

Po zjeździe zorganizowano wieczornicę. Koła Młodzieży z Konecka i Krzywosądky wykonały chórem pieśni kujawskie i dały inscenizacje pieśni ludowych. Piękne były również tańce kujawskie.



Z POLSKI I ZE ŚWIATA =

Wojna hiszpańska. Gen. Franko atakuje obecnie republikę Basków, która jest wierna rządowi i stawia zaciętkły opór. Chcąc ich skaptować, wydał Franko odezwę, w której obiecuje, że w nowej Hiszpanii tradycja i przywileje Basków będą uszanowane. Jak do-

tychczas, to Baskowie nie spieszą się do faszystowskiego generała i w dalszym ciągu bronią się przed powstańcami.

Z drobnych wiadomości o walkach można wywnioskować tylko tyle, że wojska powstańcze atakują bezsku-

tecnie Basków, a rządowcy posuwają się w kierunku Toledo (doskonały punkt wojenny). Obydwie strony są wyczerpane finansowo i oczekują na pomoc z zewnątrz.

Wojna prasowa między Anglią i Włochami, przybrała ostry charakter.

Włosi odwołali swych korespondentów (dziennikarzy) z Wielkiej Brytanii i nie wpuszczają do Italii gazet angielskich. Anglicy zachowują się spokojnie i czekają, co będzie dalej... oni bowiem tę wojnę gazetową wywołali. Ogłosili bowiem w swojej prasie, że włoscy legionieści, walczący w Hiszpanii „są tchórzarni“. To spowodowało wojnę (całe szczęście, że papierową). Do wojny tej podjudzają Włochów Niemcy!

Plany hitlerowskie w Gdańsku. W Gdańsku doszło do połączenia się partii niemiecko - narodowej z narodowymi socjalistami (hitlerowcami). Dzięki temu hitlerowcy zyskali w senacie gdańskim potrzebną większość. Należy się spodziewać, że zechcą oni przeprowadzić planowane oddawna zmiany konstytucyjne w Gdańsku.

Rozejm polityczny we Francji. Na czas trwania wystawy światowej w Paryżu stronnictwa polityczne francuskie są skłonne zaprzestać walki. Jest to jeden z nowych sukcesów premiera Bluma, który swoją polityką ugodową łagodzi tarcia partyjne.

Prześladowania katolików w Niemczech. Rząd hitlerowski rozpoczął bezwzględną walkę z katolicyzmem. Celem tej walki jest podporządkowanie kościoła partii narodowo - socjalistycznej. Kościół się broni. Papież wydał encyklikę, w której potępił ataki hitlerowskie na katolików niemieckich. Wystąpienie Ojca św. spowodowało jeszcze ostrzejsze ataki na duchowieństwo. Prasa niemiecka oskarża duchownych o rozpustę, niemoralne życie i zapowiada, że tysiące księży i zakonników pójdzie pod sąd. Kilku wyższym duchownym niemieckim już wytoczono procesy. Gazety niemieckie a-

takują Kościół brutalnie i bezwzględnie, szerząc wśród katolików niepokój. Chcąc temu zapobiec, jeden z biskupów wydał list pasterski, w którym potępia niemoralne występki duchownych, ale tylko w tych wypadkach, w których je stwierdzono. Potępia on również prasę hitlerowską, która przesadza i atakuje nieetycznie.

Walka Hitlera z Kościołem, jak widzimy, trwa i trudno się zorientować w gmatwaniu oskarżeń i wzajemnych ataków. W każdym razie katolicy w Niemczech są mocno zagrożeni...

A w Sowietach? Partia stalinowska opracowuje projekt stworzenia sieci szkół, któreby wychowywały młodzież w duchu bezbożniczym. Bolszewikom chodzi o powiększenie liczby t. zw. „wojujących bezbożników“, którzy będą mieli za zadanie zwalczać religię w całym państwie. Są jednak trudności w organizacji szkół bezbożniczych. Brak jest przede wszystkim nauczycieli. Jakkolwiek bowiem w Sowietach „urzędowo Boga nie ma“, to większość narodu jest religijna i potajemnie odbywa praktyki religijne. Jedynie bojownicy bolszewicy są bezbożnikami. Nauczycielstwo nie chce prowadzić akcji antyreligijnej, twierdząc, że sprawa ta należy wyłącznie do komunistów.

Katastrofa balonu - sterowca. Olbrzymi niemiecki balon (długość 200 m.), który odbywał loty z Europy do Ameryki, uległ strasznemu wypadkowi. Wybuchł mianowicie gaz, którym był wypełniony balon i sterowiec spłonął doszczętnie. Ze 100-tu osób jadących zginęło 35, kilkadziesiąt przeżywa w szpitalach wskutek poparzenia. Przyczyna katastrofy nie została zbadana (podobno od pioruna). Sterowiec nazywał się „Hindenburg“.

Powstanie w Brazylii. Wybuchł tam wojskowy bunt trzech stanów (dzielnic) przeciwko rządowi centralnemu. Na czele buntowników stoi jeden z prezydentów stanowych, który skupił pod swoim dowództwem poważne siły wojskowe. Rząd jest za słaby na to, by się zbrojnie przeciwstawić. Powodem powstania jest wypowiedzenie się izb parlamentarnych za kandydaturę na prezydenta dotychczasowego prezydenta Getulio Vargasa, znieawidzonego przez niektóre stany.

Nowe trudności rządowców hiszpańskich. W Hiszpanii, jak wiadomo, prowadzą wojnę rządowcy z powstańcami. Obecnie wmieszał się do walki ktoś trzeci, mianowicie anarchiści (grupa nieuznająca żadnego rządu), którzy drogą zbrojnego terroru opanowali władzę w Barcelonie (miasto) i mordowali swoich przeciwników, zarówno rządowców, jak też faszystów. Ponieważ Barcelona jest dotychczas w rękach wojsk rządowych, musiano więc szkodliwych anarchistów uspokoić, co też rządowcy szybko, chociaż krwawo przeprowadzili. Zwolennicy powstańców oskarżają ich, że „utopili anarchistów we krwi“, gdy tymczasem gen. Franko bombarduje bezbronne miasta baskijskie, niszcząc kościoły i mordując ludność.

Święto Anglii. Uroczysta koronacja króla Wielkiej Brytanii, która będzie kosztować kilka milionów, jest rzadkim świętem dla Anglików. Z całego świata przybywają delegacje, goście, turyści. Koronacja odbędzie się według starodawnego zwyczaju w strojach historycznych z tradycyjnym ceremoniałem.

Polskę reprezentuje p. min. J. Beck, który przy sposobności przeprowadzi

OD ADMINISTRACJI

Dwa tygodnie temu rozestaliśmy do Wojewódzkich Związków Młodej Wsi wykazy prenumeratorów „Siewu Młodej Wsi“.

Prosimy Związki Powiatowe o dopilnowanie wpłat prenumerat i o ściągnięcie należności od tych Kół, które zalegają. Dokładne dane wpłat i zaległości podaliśmy w wykazach. Wykazy obrazują stan prenumerat na dzień I.IV.1937 r.

Wobec licznych zapytań podajemy, że numer rozrachunkowy „Siewu Młodej Wsi“ jest 695. Przy nadawaniu pieniędzy przekazem rozrachunkowym prosimy wpisywać zawsze ten numer.

szereg rozmów politycznych z przedstawicielami państw europejskich.

Politycy, milionerzy, dziennikarze wiele sobie obiecują po koronacji. Nawet robotnicy angielscy chcą wykorzystać okazję. Urządzili oni strajk autobusowy w czasie koronacji, pozabawiając ludność i gości prawie jedyne go w Londynie środka komunikacji. Domagają się oni podwyżki płac.

Nadzwyczajne posiedzenie sejmu. Jeszcze w bieżącym miesiącu ma być zwołana nadzwyczajna sesja izb ustawodawczych. Tematem obrad będą projekty nowych ustaw, które nie zostały na ostatniej sesji uchwalone. Chodzi m. in. o ustawy o majątkach, których właściciele zginęli w czasie wojny. Z zestawień wynika, że majątków takich jest w Polsce 2.000 i według projektowanej ustawy, mają być one przejęte przez państwo i samorządy.

Stalin się ubezpiecza. Życie polityczne w Rosji Sowieckiej wykazuje ciągle nietrwałość komunizmu. Ciągłe zaś procesy i wysiedlania świadczą o słabości Stalina, który w każdym śmielszym komunście widzi zwolennika „trockizmu”. Ostatnio dokonuje się zmian w różnych instytucjach administracyjnych zarówno cywilnych, jak i wojskowych. W związku z tym przenosi się ludzi na inne stanowiska.

Tak się stało również z marszałkiem Tuchaczewskim (dowodził on

wojskami czerwonymi w czasie inwazji bolszewickiej w 1920 r.), którego przeniesiono z Moskwy nad rzekę Wołgę. Przeniesienie to jest dowodem nielaski u Stalina.

40-godzinny tydzień pracy. We Francji wyszła ustawa, na mocy której czas pracy w ciągu tygodnia nie będzie przekraczał 40 godzin. Początkowo próbowano ustalić w tygodniu dwa święta. Ponieważ się to nie opłacało, więc postanowiono czas 40 godzin dzielić przez ilość dni tygodnia, nie koniecznie w każdy dzień jednakowo i w ten sposób realizować ustawę.

Oczywiście, że ta nowość wprowadziła dużo zamieszania w handlu i przemyśle, a nawet w służbie w instytucjach państwowych. W jednym np. ze szpitali posługacze nie chcieli przenieść chorego, tłumacząc, że dopiero za pół godziny mogą rozpocząć pracę. Chory sam przeszedł przez salę i wskutek wysiłku zmarł. Przeciwnicy premiera Bluma wykorzystują ten wypadek i udowadniają, że zbyt szybkie jest wprowadzenie nowego tygodnia.

Hitler korzysta z okazji. W stolicy Niemiec jest wydawane czasopismo wojskowe w języku hiszpańskim, które jest masowo rozpowszechniane wśród oficerów wojsk gen. Franco. Oczywiście, że prócz zagadnień fachowych (armia, flota, lotnictwo) są poruszane sprawy ustroju faszystow-

skiego. Ale najciekawsze są reklamy. Znajdujemy tam ogłoszenia przeróżnych fabryk amunicji i broni w Niemczech. Zaopatrują one powstańców w potrzebne materiały wojenne i samoloty.

Tak wygląda tzw. nieinterwencja (niemieszanie się do wojny) hitlerowskich Niemiec.

Gdynia się rozbudowuje. Zgodnie z trzyletnim planem rozbudowy, jedynie nasz port Gdynia otrzymuje coraz nowsze urządzenia portowe i przemysłowe. Przed kilkunastu laty była tam mała wioska, dziś jest wielkim portem. W każdym roku przybywają nowe urządzenia komunikacyjne i przeładunkowe. Prócz swego znaczenia portowego posiada Gdynia warunki lotniskowe i zdrowotne. Buduje się więc piękne sanatoria i wille, oraz nowe malownicze szlaki nadmorskie.

Jedną z najpiękniejszych dróg w Polsce, będzie budowana obecnie szosa asfaltowa nad samym brzegiem Bałtyku, łącząca Gdynię z Puckiem; ma być ona ukończona jeszcze w bieżącym sezonie.

Policja gdańska konfiskuje polskie czasopisma w Wolnym Mieście Gdańsku. Ostatnio zostały zajęte dwa wydawnictwa za drukowanie mowy min. Goebelsa, w której była wzmianka o przynależności Gdańska do Niemiec.

„S P O Ł E M”

Związek Spółdzielni Spożywców Rz.P. Prywatne Koedukacyjne

Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne

Brak fachowych wiadomości gospodarczych uniemożliwia obecnie młodzieży wiejskiej branie czynnego udziału w pracach nad podniesieniem dobrobytu mieszkańców swych wsi rodzinnych.

Chcąc temu zaradzić, „Społem” Zw. Sp. Sp. Rz. P. w porozumieniu z młodzieżowymi organizacjami wiejskimi stworzył na prowadzonych przez siebie „Prywatnych Koedukacyjnych Spółdzielczych Kursach Korespondencyjnych” specjalną „Grupę Organizacyjną” — „Spółdzielczości Spożywców” dla zespołów młodzieżowych.

Nauka w zespołach zacznie się od 1.9.1937 roku i trwać będzie do 1.3.1938 r. Po ukończeniu drogi korespondencyjnej całkowitej grupy, wszystkie zespoły młodzieżowe zostaną dopuszczone do kursów ustnych, które odbędą się w siedzibie Oddziałów Związku oraz egzaminów, po zda-

niu których każdy uczestnik zespołu otrzyma zaświadczenie z ukończenia „Grupy Organizacyjnej”.

Program nauki obejmie następujące przedmioty: a) spółdzielczość, b) jak założyć i prowadzić spółdzielnię spożywców, c) rachunkowość spółdzielni spożywców, d) towaroznawstwo, e) sztuka sprzedaży.

Całkowity koszt nauki łącznie z kursem ustnym i egzaminami wynosić będzie dla całego zespołu zł. 28.

Zgłoszenia zespołów (od 3 do 10 osób) oraz udzielanie dokładnych informacji od 1 sierpnia b. r. — adres: **Prywatne Koedukacyjne Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne** — „Społem” Zw. Sp. Sp. Rz. P., Warszawa, ul. Grażyny 13.

POROZMAWIAJMY

Kol. F. Warn.: Nie pójdzcie. Nie możemy się zgodzić z Wami, że cel, który sobie wysunął przodownik, uświęca środki. Świadczyłoby to bardzo źle o takim człowieku. Prosimy o korespondencję z życia organizacji na Waszym terenie.

Kol. R. Ż.: „Jakim powinien być przodownik wiejski” nie zamieścimy, gdyż nic nowego do dyskusji nie dorzucacie.

K. M. W. Żułów: Sprawozdanie wydrukujemy. Zdjęć nie zamieścimy z powodu kosztów z tym związanych.

Kol. H. K. Głuchowainka: „Zła czy dobra niańka” wykorzystamy do „Listów ze wsi”.

Kol. Jan Skin.: „Wspólne święcone” przysłaliście za późno. Napiszcie o Waszych przygotowaniach na Kongres C.Z.M.W.

POSZUKUJEMY WIEJSKICH AGENTÓW SPRZEDAŻY



POSZUKUJEMY WIEJSKICH AGENTÓW SPRZEDAŻY

NIEZAWODNE PODNIESIENIE ROLNICTWA – TO NALEŻY ZORGANIZOWANE SPÓŁDZIELCZE MLECZARSTWO A JEGO UZUPEŁNIENIEM NIEZBĘDNA W KAŻDYM GOSPODARSTWIE WIROWKA **ALFA-LAVAL** Z ROKU 1936/1937 MODEL 60 od 75 do 750 ltr.

TOW. ALFA-LAVAL

CENTRALA: WARSZAWA, TAMKA 3. Oddział: POZNAŃ, DĄBROWSKIEGO 12.

Redakcja nadesłanych artykułów i zdjęć nie zwraca.

Przedpłata roczna wynosi 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł. Numer pojedynczy 25 gr.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Kopernika 30. — Tel. 2-36-40. — Konto P. K. O. 29.969

Redaktor: Ludwik Stańczykowski

Wydawca: Centralny Związek Młodej Wsi

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80.